

GAZETA LWOWSKA.

We śróde

N^or. 77.

29. czerwca 1831.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Wiednia d. 23. czerwca. —

Najjaśniejszy cesarz już dał pułk huzarów n. 5, noszący wprzód imię zmarłego króla Angielskiego, panującemu teraz królowi Sardyńskiemu. Pułk ten przybiera teraz imię: Króla Sardyńskiego.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Królestwo Polskie.

Gazeta pruska stanu donosi od granicy polskiej pod d. 13. czerwca: Na granicy województwa augustowskiego słyszano w dniach ostatnich mocną kanonadę; niezawodnie zaszła bitwa, lecz nie można wiedzieć z pewnością, na którym miejscu. Jak słychać okolice koło Suwałków i samo miasto Augustów wojska rossyjskie zajęły; z tąd wnioskować można, że pod Maryjampolem albo już była potyczka, albo będzie. — Główna armija polska umiała korzystać ze spokojności, zaszłej od d. 26. z. m., i znowu skompletowana stoi do walki gotowa.

W Ostrołęce ma znajdować się 5 do 8000 rannych rossyjskich. — Młody książę Poniatowski (syn naturalny księcia Józefa) ten sam, który był w Algierze, dnia 8. t. m. przybył do Warszawy i wniwdzie do wojska polskiego.

Gazeta pruska stanu z dnia 18. czerwca pisze od granicy polskiej z dnia 14. t. m. co następuje: Główna armija rossyjska, którą od czasu śmierci hrabi Dybicza Zabalkańskiego, hrabia Toll należnie dowodzi, po bitwie pod Ostrołęką żadnej nie stoczyła potyczki. Karabiny, których 2031, i szable, których 371, w bitwie pod Ostrołęką wojsko rossyjskie zdobyło, dnia 10. t. m. zawieziono do jednej z wiosek, położonych na pograniczu pruskim. — Przed kilku dniami pokazały się znowu Krakusy w okolicy Szczucina, którzy drogi niebezpiecznemi robią. Okolice te bardzo smutny przedstawiają widok, albowiem zboża skoszono, a kartofle z ziemi powyrywane zostały, tak, że trudno wiedzieć zaiste, z czego później ci nieszczęśliwi mieszkańcy żyć będą, którzy sami poczęści, łącząc się z powstańcami, plony własne niszczą.

Powszechny dziennik krajowy z dnia 14go czerwca pisze: Gazety niemieckie rozgłosiły mylne wiadomości, jakoby powstanie na Podolu już zupełnie utłumione zostało. Jenerał Roth walczył dotąd tylko z powstańcami powiatów Olwio-pola, Hajsyna, Latyczewa, Lipowca i Hunania. Stoczył z powstańcami pięć potyczek; ale wszędzie, gdzie takowi sami uderzyli, rozbijali korpusy Rossyjan. Chłopi bili się bardzo walecznie. Klęskę poniesioną pod Daszowem przypisują powstańcy kapitanowi Orlikowskiemu, który wykonując manewr z niecierzącą jazdą, robił wsteczny obrót, a przeto nieład sprawił. Po bitwie pod Daszowem powstańcy znowu korzyści odnieśli, zabrali 2 działa i 300 jeńców. Hrabia Rzewuski nie poległ, ale tylko raniony został. Nawet we wspomnianych obwodach oddziały powstańców krążą dotąd jeszcze po lasach.

Gazeta warszawska pisze: Następujące są pewniejsze wiadomości o wyprawie jenerała Chtapowskiego. W Białostoku pomyślnie mu się wiodło; wkroczył więc z oddziałem swoim do Litwy. Siły jego co dzień pomnażają się ochotnikami przybywającymi, a zjawienie się Polaków na nowo powstańców litewskich ożywiło. Wielu strzelców przybyło do nich z puszczy Białowiejskiej. Jego ces. mość w. książę Konstanty udał się z księżną Łowicką do Stönima; ale jenerał Chtapowski z największym pospiechem wkroczył do byłego województwa Nowogrodzkiego i zbliżał się ku Stönimowi, radząc księżnie Łowickiej (której jest szwagrem), ażeby się z miasta tego oddaliła; odjechała więc do Mińska, a Chtapowski jak najprędzej ku Wilnowi się zwrócił.

W tejże gazecie znajduje się następujący nadstawany artykuł: »Ponieważ żadne prawo, żadna władza rządowa tamy nadużyciom druku nie kładzie, a gazeciarze, śmieli tylko i odważni w ciskanu potwarzy, na plac walki od obrażonych wyzwani, jako nikczemni pokazują się tchorze, nwiadamia się więc niniejszém, że wzorem towarzyswa patryjotycznego zawiązało się w stolicy towarzystwo karne przeciw potwarczym dziennikarzom. Towarzystwo to, złożone z dość znacznej liczby osób, każdy w dziennikach nmiieszczony artykuł pod rozwągą weźmie, a ponieważ żaden dziennikarz haucyi za odpowiedzialność nie

składa, towarzystwo wymierzać będzie kary cielesne, jeśli dziennikarz nie zechce się wytłumaczyć, lub dać honorowej satysfakcji. Bo gdy rząd dobrego imienia obywateli, nie ochrania, przez to więc samo każdego stawia w potrzebie zrobienia sobie osobistej satysfakcji.

Towarzystwo ku poprawie stanu włościan odbyło d. 1. t. m. posiedzenie, na którym prezydentem tegoż mianowano jednogłośnie deputowanego warszawskiego Walentego Zwiérkowskiego, wice-prezydentem adwokata J. Owidzkiego, a sekretarzem redaktora Gazety polskiej, P. J. N. Janowskiego. Na posiedzeniu następnem naradzać się będą nad projektem do statutów towarzystwa ułożonym przez wydział pod przewodem referendarza stanu Marszałowskiego. Dotąd towarzystwo to liczy 70 członków.

Podług doniesień prywatnych z Warszawy pod d. 14. czerwca, główna armija polska znowu w dniu tym w pole wyruszyła.

Kuryjer warszawski pisze, że oprócz zaproponowanego już wołyńskiego hrabi Olizara, także naczelnicy powstania wołyńskiego Czacki i Stecki umieszczęni będą między kandydatami na senatorów Królestwa polskiego.

Mówią, że urząd mennicy Królestwa polskiego wkrótce od rządu narodowego upoważnionym zostanie wezwać wszystkich właścicieli sreber, by takowe oddali do mennicy w zamian za monetę zdawkową, czego publiczność bardzo sobie życzy, albowiem ruch pieniężny znowu przez to pomnożony i ułatwiony zostanie.

Hrabia Onufry Podeski, były poseł powiatu Łukowskiego, umarł tu onegdaj w 76tym roku życia.

Ministryjum wojny ogłosiło wiadomienie, że ilość lekarzy dla armii i lazaretów wojskowych już jest dostateczną i że od 30. t. m. żadnemu więcj z nowo przybyłych keszta podróży wynagrodzone nie będą.

Powszechny Dziennik krajowy donosi, że lekarz angielski Searle, znany z leczenia cholery indyjskiej, który długo w Indyjach, a szczególnie w Madras podczas cholery bawił i sam trzy razy słabością tą był dotknięty, przybył do Warszawy, opuściwszy Londyn przed 11. dniami, gdzie ajent polski skłonił go do udania się do Polski. Gazeta też dodaje, że w chwili tej nietylko ze wszystkich okolic Europy, ale nawet z Azyi, Afryki i Ameryki znajdują się lekarze w Warszawie.

Pozajutro ma się w Warszawie zacząć jarmark na wełnę i trwać do 19. t. m. Wczoraj już wełnę ważyć zaczęto.

Na ostatnich targach warszawskich płacono za korzec żyta 28—30 1/2 złp., pszenicy 30—34 złp.,

jęczmienia 20—21 złp., owsa 17—19 3/4 złp., za furę jednokonną siana 26—20 złp., za parokonną 22—36 złp., za furę słomy 7—10 złp.

Rossyja.

Wiadomości od granic rossyjskich z d. 3. b. m. gazetach szlązkich umieszczone, donoszą: Armija odwodowa pod rozkazami generała Tołstoy już się zebrała i ciągnie we dwie kolumny przez Nieswicz i Nowogrodek. Główna kwatéra była w d. 26. maja w Mińsku. Miasto i gubernijum Moskwy stawiało dobrowolnie na czas terażniejszej wojny własnym kosztem 30,000 ludzi, a kraj Kozaków dońskich ofiarował nadzwyczajny kontyngens 20,000 jazdy.

Tyczące się cholery wiadomości z Rygi, są coraz więcj zaspokajające, zgadzając się w tém, że choroba się zmniejsza, i że codzień mniej umiera. Następujące obchodzenie się ze słabyimi na cholere znajdowano w Rydze najskuteczniejszym: Skoro pojawi się uciśnienie w żołądku, bicie serca, lub zajdą wymioty, natenczas trzeba wypić kilka filiżanek herbaty z miętki pieprzanój, lub miętki kędzierzawej, poczem co dwie godzin zażywać należy tyżkę stołową wody z miętki pieprzanój, albo z melisy. Gdy boleści ciała i żołądka pomnażają się, natenczas co dwie godzin zażywać potrzeba po dziesięć kropel opium, trzych brzuch olejkim miętowym, a gdy i to nie pomoże postawić pi Jawki, Niebezpieczeństwo ustaje już zwycięzajnie, gdy poty nastapiją, lecz trzeba starać się takowe utrzymać. Nie trzeba używać pokarmów słonych, kwaśnych, także jarzyn, na wieczór mało jadać; dobrze jest pić wino oporckie, także kawę czarną. Trzeba się wystrzegać przesiębienia i ciepła żołądek utrzymywać.

Prussy.

Podług wiadomości z Berlina z d. 18. t. m., przybył tamże dniem wprzódy generał lejtnant i generał adjutant cesarza rossyjskiego, hr. Orłow.

W Romboznie, pod Wągrowicami (w obwodzie biedgoskim) umarł w d. 27. maja król rzeczywisty tajny radzca i były nad-prezydent wielkiego księcia poznańskiego, Zerboni di Sposetti.

Gazeta królewiecka pisze: Dotąd w Gdąnsku ani dziecko żadne, ani kobiéta żadna nie zastabła. Stan zdrowia w obwodach pogranicznych prowincyi wschodnio-pruskiej, w linii całej od Torunia aż do Memla ciągle jest zupełnie zaspokajającym i nigdzie ani śladu epidemii nie znajdowano. W Służewie (miasteczku polskiem nie daleko granicy pod Toruniem), gdzie nie było żadnej pomocy lekarskiej i gdzie podług zaszytych doniesień z powodu nieczystości i innych szczególnych, zarażenie pomnażających, była prawdzi-

wa siedziba chorób, od dawna już nikt nie umarł, i nieszczęście to przynajmniej na teraz zupełnie usunięte zostało. — Z Rygi donosi tenże dziennik, że dotąd tam żaden lekarz nie zastąpił, lubo dniem i nocą chorych odwiedza. Nie słychać także, ażeby chorować mieli ludzie zatrudnieni w różnych lazaretach, lub w instytucjach, dla słabych na cholereę ustanowionych.

Francyja.

Monitor z d. 10. czerwca zawiera obszerny raport o podróży króla do Szampanii, jakoteż o jego tamże uroczystym przyjęciu. Król zwiędził także pobojowisko pod Valny, gdzie, jak wiadomo, stoczył bitwę marszałek Kellermann, a w której sam terazniejszy król miał udział.

Gazety paryżkie udzielają teraz instrukcyi względem wyborów już wprzód przez pana Perrier pod d. 3. maja do prefektów wydanęj. Instrukcyja ta wyraża między innemi: »Rząd nie chce być neutralnym podczas wyborów i tego życzy sobie równie po urzędnikach. Bezwątpienia pierwszym jego życzeniem jest bezstronne wykonywanie ustaw. Żaden interes publiczny nie powinien być zamiarom wyboru poświęcany, żadne postanowienie władz nie powinno mieć innej zasady, jak tylko prawdę, sprawiedliwość i dobro publiczne. Zdania nie powinny być uważane za prawa; słowem, niepodległość zdań powinna być świętą. Atoli między bezstronnością i obojętnością jest wielka różnica. Rząd jest przekonany, że jego zasady są właściwe do wspierania interesu narodowego i dla tego chce, aby je wola narodu potwierdziła, i aby je podzielał wybór takich deputowanych, którzy wraz z nimi są jednego zdania i jednakowe podzielały usiłowania. Nie tajemny tego, a waćpaństwo, jakoteż rząd powinien to jawnie ogłosić. Życzeniem naszym jest, aby rozwiązanie izby wydało nową izbę, któraby dawniejszej była podobną.«

Messenger donosi: Sekretarz pana Mortemart przybył w nocy z d. 10. czerwca do Paryża. Sam książę spodziewany był co chwila.«

Gazety paryżkie donoszą: Panowie Londe i Girardin od ministra handlu i robót publicznych mianowani zostali d. 5. czerwca, pierwszy prezydentem komisyyi lekarskiej, którą rząd posyła do Polski, dla nważenia tamże cholery, drugi prezydentem komisyyi w tymże celu do Rosyyi przeznaczonej. Komisyyja dla Polski składa się z panów Londe, Dalmas, Sandras, Dubled, Boudard i Alibert; dla Rosyyi z panów Girardin, Hipolita Cloquet i Gaynard. Członkowie obu komisyyi dostali rozkaz niezwłocznie udać się w podróż.

Temps z d. 11. czerwca czyni następującą uwagę względem spadnienia kursu papierów w dniu poprzedzającym: Wczoraj rozeszły się różne niepokojące wieści. Mówiono o niszpodziewanym powrocie marszałka Soult, o wojowniczych uchwałach gabinetu i t. d. Po zasięgnięciu wiadomości w tej mierze, pierwsza ta pogłoska jest fałszywą, a druga bez wątpienia nie ma lepszej podstawy. Dzienniki powinnyby strzedz się zabiegów niektórych *Batssiers* i nie stawać się mimowolnie przez łatwowierność ich narzędziami.« *Journal de Paris* z d. 11. b. m. od niejakiego czasu w duchu ministryjalnym pisany, ogłasza również za czcze bajki owe wieści, rozsiane przeszłego dnia na giełdzie, które takiego strachu nabawiły.

Niemcy.

Królewsko-bawarski Dziennik rządowy z dnia 13. czerwca zawiera następujące rozporządzenie królewskie: »Ludwik i t. d. Spowodowani jesteśmy rozporządzeniem z d. 28. stycznia r. t. dotyczące się wykonania uchwały §. 2. III. dodatku do konstytucyi (rozporządzenie cenzury z d. 28. stycznia) odwołać niniejszém i nakazujemy, ażeby to postanowienie nasze w dzienniku rządowym umieszczone zostało. Monachijum d. 12. czerwca 1831. Ludwik.«

Do niektórych niedorzecznych wieści dni nasyzych, (mówi Gazeta lipska) biega od dni kilka i ta wieść, że wojsko austryjaki niebawem osadzi Saxoniją. Rzecz ta nie zasługiwałaby na wspomnienie, gdyby dziwnym sposobem możliwość takiego zdarzenia tu i ówdzie wiary nie zyskiwała, a przez to nie nabawiła trwoga. Że to wszystko, co w tej mierze mówią, jest fałszém i wymyśloném, można stanowczo zapewnić.

Szwecyja i Norwegija.

— Z Sztokolmu dnia 3. czerwca. —

Zdrowie króla jnci codziennie jest więcej zaspokajające, i król jnc odzyskuje powoli siły, osłabione przez pierwsze napady febry i apetyt. Dzisiejszy buletyn donosi: »Król spał dobrze nocy upłynionęj i dzisiaj co raz się mu polepsza.« — Osłabienie, które król czuje, każe wnieść, iż monarcha tylko powoli przyjdzie do zdrowia, i dla tego zważywszy na wielką ilość spraw rządu, któreby przezto załędz mogły, postanowił pod dniem 31. maja, na czas swojej choroby, według treści zbioru wyroków zmarłego króla Karola XIII. i jeneralnych stanów królestwa z d. 20. stycznia 1818. poruczyć następcy tronu rządu kraju ze wszystkimi prawami przez konstytucyją z tymże połączeniemi. Postanowienie królewskie w tej mierze ogłoszone zostało w dniu 1. b. m.

Danija.

W d. 4. czerwca przybyła wielka księżna Helena na okręcie liniowym Kulm do zatoki hellsingerskiej; ponieważ wiatr nie był pomyślny, aby około twierdzy Cronburg, przepłynąć można przeto tak ten okręt liniowy, jakoteż towarzysząca mu korweta, zarzuciły kotwicę; hrabina Nesselrode, panna Tołstoj i książę Gagarin, towarzyszą wielkiej księżnej w podróżny do Anglii.

Brazylija.

Gazety angielskie zawierają następujące wiadomości o rozruchach zaszłych w Brazylii, w skutku których cesarz Dom Pedro zrzekł się tronu na korzyść syna swojego Dom Pedra d'Alcantara i, w podróż do Europy udał się. Okręt Dafne, który Rio de Janeiro d. 17. kwietnia, trzema dniami przed odejściem zwyczajnego statku pocztowego, opuścił, przywiózł bardzo ważne wiadomości o zrzeczeniu się tronu cesarza, mianowaniu rejencyi na korzyść syna jego Dom Pedra II. i zupełnego przekształcenia systematu rządu brazylijskiego. Cała rewolucya ta z największym pośpiechem wykonaną została. Publiczność już od miesiąca, wskutku rozruchów, które nastąpiły po powrocie cesarza z obwodów górniczych, w wielkim poruszeniu była. W ciągu rozruchów tych zarzucano cesarzowi widoczne sprzyjanie poddanym portugalskim, z czego największe nieznośnienie między tymi ostatnimi a Brazylijczykami powstało. Niektórzy członkowie izby deputowanych w adresie zagrozili niejako cesarzowi, że dalsza ze strony jego partycjonalność spowoduje ich do tego, iż sami ster rządów obejmą. Przy takim sposobie myślenia publiczności Dom Pedro d. 5. kwietnia nowe ministeryjum mianował; margrabia Baependy dostał ministeryjum skarbu, pan Aracaty ministeryjum spraw zagranicznych, pan Alcantara sprawiedliwości, pan Lages wojny, a pan Parangua marynarki. Mianowania te tak niepopularne były, że gdy ogłoszone zostały, niechętni publiczne zaburzenie zrobiwszy, uderzyli na pałac cesarza. Dom Pedro ku obronie swojej zwołał wojsko i na lud strzelać rozkazał, ale takowe, wyjąwszy tylko małą liczbą broni złożył. Nic więc cesarzowi nie pozostawało więcéj, jak ucieczka. — Udał się zatem w towarzystwie cesarzowej i szczerplego orszaku na pokład fregaty angielskiej Volage, dowodzonej przez lorda Colchester. Dnia 7go wydał odezwę, w której oświadczył, że tronu brazylijskiego zrzeka się na korzyść syna swojego,

pięcioletniego księcia, którego opiece narodu poruczył. Jak slychać, ostatni ten ma mieć tylko tytuł króla, pod imieniem Pedra II. — Ponieważ ucieczka cesarza wielkie w stolicy sprawiła zamieszanie, potrzeba więc było użyć środków dla przywrócenia porządku i dla zapełnienia przerwy w rządzie powstałej. Członkowie więc wszyscy izby deputowanych, przytomni w Rio, zgromadzili się jak najspieszniej, dla naradzenia się nad środkami najskuteczniejszymi i nareszcie zgodzili się nato, ażeby utworzyć rejencyją, złożoną z trzech osób, z grona ich obranych. Mianowani zostali Francisco de Lima liczbą 55, Carcavelas 40, a Vergueino 30 głosów. Ci objęli natychmiast władzę najwyższą, a pierwszym ich krokiem było mianowanie ministeryjum, złożone sposobem następującym: Ministrem skarbu został Dom Jose Ignacio Borges; spraw wewnętrznych Dom Jose de Sa Franca; wojny Dom Jose Manuel de Moraes; marynarki Dom Jose Manuel de Almeida; spraw zagranicznych Dom F. Carneiro de Campos. Dom Jose Joaquim de Lima e Silva został naczelnikiem siły zbrojnej. Na pokładzie fregaty Volage, przeznaczonej płynąć do Anglii, znajdowali się oboje cesarstwo ichmość, margrabia Cantogallo, Rio-Pardo i Berdal. Na pokładzie fregaty francuskiej była młoda królowa portugalska, margrabia Loulé z małżonką i wiele dam innych do orszaku należących.

Oto jest treść aktu zrzeczenia się cesarza Dom Pedra:

»Akt zrzeczenia się cesarza jmci Dom Pedra, na korzyść syna swojego jmci Dom Pedra d'Alcantara: Na mocy udzielonego mi przez konstytucyją prawa oświadczam, iż dobrowolnie tron składam, na korzyść wielce ukochanego i drogiego syna mojego Dom Pedra d'Alcantara. — Boa Vista dnia 7. kwietnia r. 1851. W roku dziesiątym niepodległości państwa. Pedro.«

Okręt, który Bahią dnia 19. kwietnia opuścił, donosi o zaszłych i tam rozruchach. Wojsko połączyło się z ludem dla złożenia 7. przełożeń, z tych jedno tyczyło się wypędzenia wszystkich urzędników portugalskich; drugie, złożenia z urzędu prezydenta. Sklepy wszystkie zamknięto, a mieszkańcy przeciągali zbrojno przez ulice. Podług listów prywatnych z dnia tego samego, w Bahii już spokojność panowała znowu; prezydent podziękował, a na miejsce jego obrano Dom Joana-Gonzalves Cezimbra. Usunięto wszystkich urzędników portugalskich, a natomiast samych Brazylijanów mianowano.

(Do tego numeru Gazety dołączony jest Dodatek nadzwyczajny.)

DODATEK NADZWYCZAJNY

do nru. 77. Gazety Iwowskiej z r. 1831.

Królestwo Polskie.

— Z Warszawy. —

Rapport wodza naczelnego do rządu narodowego z Siennicy dnia 16. b. m.

Mam zaszczyt zawiadomić rząd narodowy, iż generał Chrzanowski przesłał następujące wiadomości o działaniach oddziału powstania Żytomirskiego, zostającego pod dowództwem kapitała Rożyckiego.

Oddział rzezonego powstania, złożony z obywateli powiatów Żytomierskiego i Machnowieckiego, uformowawszy się dnia 6. maja r. b. o dwie mile od miasteczka Cudnowa, przejął w okolicach tamecznych, dnia 20. maja 560 rekretów, drogą Żytomierską do głównej armii rosyjskiej prowadzonych, których do domu porozpuszczał. Nie mogąc się połączyć z powstaniem podolskiem, dla przerwanej komunikacji przez korpus generała Rotha, udał się ku Janowowi, a ztamtąd, po przejściu rzeki Boh, w pozycje lesne wołyńskie. Atakowany dnia 27go pod wsią Mołoczkami przez dwie rotę piechoty z pułku księcia Wellingtona i przez kilkadziesiąt Kozaków, uбит nieprzyjacielowi 30 żołnierzy i dowodzącego oficera, 90 ludzi z jednym oficere m wziął w niewolę, których rozpuścił, sam nie mając jak 5ciu ludzi i dwa konie ranne.

Dnia 30. maja obchodząc wojska nieprzyjacielskie, udał się pomiędzy Korzec i Zwiahiel i pod Kilikiowem zabrał transport owsa i sucharów, prowadzony na 105ciu wozach kutyh, przez 240 koni ciągnionych, niemniej 49 powózek z prochem, granatami i bombami, które, wyjąwszy z beczki prochu zatopił.

Dnia 2. czerwca atakowany pod miasteczkiem Berezmem pod Tyszycami przez 2 szwadrony pułku Dorpackiego strzelców konnych, uбит mu 12 ludzi, 40 ran i wziął w niewolę, których na tamtym brzegu Styra uwolnił. Sam zaś miał 1 zabitego, 4 ludzi rannych, i utracił 14 ochotników na podwodach jadących.

Po tej potyczce przeprowił się przez Bug pod Dorochuskim. Zawiadomiony o tem generał Chrzanowski wysłał 2 batalijony piechoty dla ułatwienia mu przerznięcia się przez Kozaków i strzelców konnych z korpusu Rüdiger'a, rozpołożonych w okolicach Zamościa. Lecz pomoc ta już nie była mu potrzebną. Napadłszy w nocy pod Uchaniem na obóz dwóch szwadronów

Siewirskich strzelców konnych, i pułk Kozaków; uбит 5 oficerów, między którymi pułkownika Dońskich Kozaków, przeszło 64 ludzi, sześćdziesiąt kilku wziął w niewolę wraz z podpułkownikiem strzelców konnych Bogdanowem, i przybył z nimi do twierdzy Zamościa, w sile trzech szwadronów i 40 ludzi pieszych. Chcąc okazać byłemu kapitanowi ukontentowanie moje mianowałem go majorem, dowódcą nowo formować się mającego pułku i udzielam mu krzyże kawalerski, również krzyże srebrne podoficeróm i żołnierzóm tym, którzy, według jego raportu, odznaczyli się w tym pochodzie.

— Z Warszawy d. 17. czerwca. —

Więść tu wczoraj rozgłoszona, że generał-adjutant Orłów umarł; nie ma w tej mierze żadnych pewnych wiadomości.

Generał Romarino objął dnia 15. dowództwo korpusu nad górą Wisłą. Patrol tego korpusu, wystany wzdłuż Wieprza, zabrał tegoż dnia 22 ludzi z oficere pod Radzynem.

Generał Giełgud wzmocnił swoją artylleryją 16 działami; 8 zabrał Sackenowi, 8 zastał u powstańców. Siły jego po połączeniu się z Żmudzianami, częścią Litwinów, wynosiły do 40000. Wojsko to rozdzielił, połowę na Żmudz ku Połędze, a połowę ku Wilnu.

— Z tamtąd dnia 20. Czerwca. —

Z Augustowskiego listy donoszą, że generał-porucznik baron Sacken umarł z ran, odniesionych pod Rajgrodem.

Wczoraj po południu słyhać było huk armat po nad Wieprzem; pochodził pewno od korpusów generała Romarino i Rüdiger'a.

Osoby, przybyłe wczoraj z Podlaskiego, powiadają, że korpus generała Kreutz był za Bugiem napastowany przez powstańców.

Rosyjanie zbliżają się w Płochiem ku Wisłę; chcą może na lewy brzeg doświadczyć przeprawy.

W. książę Michał stoi z gwardyją w Makowie; dnia 15go był chory.

Ciało feldmarszałka Dybicza złożono dnia 14. b. m. w Łomży.

Z Augustowskiego nadeszły następujące wiadomości: Żaden znaczny korpus rosyjski nie ściga generała Giełgud, posłano tylko 2 pułki jazdy ku Suwałkom, przeciwko którym działa

)()(

podpułkownik Zaliwski, począwszy od Seju ku Pilwiszkom, z Krakusami i strzelcami, których ma do 3000 i jedno działo.

Jenerał Dembiński przeszedł Niemen i ma się posuwać ku Wilnu, w spółnie z jenerałem Chtapowskim. Wilno było ciągle obserwowane przez powstańców. W Wilnie było 6000 piechoty i 2000 jazdy rossyjskiej; po większej części Kirgizów z 30 armatami; w arsenale było 60 armat bez łożysk i znaczna ilość ręcznej broni.

W Kownie byli Sacken, Fricken i Aneńkow w 5000 ludzi z 24 działami.

Wskutek wniosku jw. Swirskiego wygotowany został w komisyjach projekt, w myśl uchwały poprzedniej, zmniejszenia kompletów obu dwóch izb do 33 członków, a to celem ułatwienia tymże trudnienia się sprawami gospodarskiemi i zbiorem; albowiem dobry stan tego przedmiotu jest nie zaprzecznie połączony z dobrem ogółu, bo od produkcyi krajowej i dobrego jej użycia zależy tańsze i dogodniejsze wojsk naszych zaopatrzenie.

Uczyniony został także wniosek, aby marszałek w imieniu izby, wezwał rząd narodowy do zwołania sejmików i zgromadzeń gminnych we wszystkich powiatach i okręgach, w których urzędy posłów i deputowanych wakuja.

— Z Warszawy d. 15. czerwca. —

Z powodu nie zebrania się pierwszego kompletu w izbie poselskiej, oraz nagłości przedmiotów pod rozwałę sejmu przychodzących, obie izby, w myśl uchwały sejmowej z dnia 26. lutego r. b. obradowały dnia wczorajszego w połączeniu.

Przy otworzeniu posiedzenia minister przychodów i skarbu, senator kasztelan Dembowski, oznajmując izbom, iż zadosyć czyniąc rozkazom rządu, przyjął stér ministerstwa skarbowego, przedstawił im stan skarbu naszego, i wykazywał, jak dalece tenże jest wycięczonym i wymagającym najrychlejszego zapomożenia.

Wniesiony był następnie pod rozwałę izb projekt do prawa, stanowiącego: izby kwity z dostawy koni, z każdego stu domów dla wojska uskutecznionej; z mocy postanowienia dyktatora z dnia 23. grudnia r. z., nie w podatkach od 1go czerwca r. b. jak powołane postanowienie mieć chce, lecz dopiero w podatkach roku przyszłego 1832 przyjmowanemi były.

Projekt ten jednogłośnie bez dyskusyi przyjęty został.

Przełożony na koniec był izbom projekt do prawa, iż dalsze postawienie się w możności zastąpienia kosztów na utrzymanie dotąd powiększonej i jeszcze powiększyć się mającej siły zbrojnej narodowej wymaga, aby dochody skarbu publicznego stosunkowo do wzrastających i nieuchronnych, potrzeb, bezzwłocznie pomnożone zostały, i uchwałę:

1. Na potrzeby kraju na raz jeden pobór podatku nadzwyczajnego.

2. W podatku nadzwyczajnym do kass publicznych wniesionym być ma, a) ofiary duchownej i z dóbr donataryjuszów po Pruskich 50—100 i 40—100, jedna czwarta część rocznej należności. b) Ofiary duchownej 20—100 i 10—100, ofiary z dóbr ziemskich 24—100, ofiary z nowych użytków i dobrowolnej. c) Łanowego. d) Kanonu z młynów i wiatraków połowa rocznej należności. e) Podymnego dawnego z miasta Warszawy i miast wszelkiego rzędu. f) Podymnego podwyższonego z tychże miast, całoroczną należność.

3) Dzierżawcy dóbr i dochodów niżej wymienionych, złożą do kass publicznych tytułem podatku nadzwyczajnego:

a) Z dzierżaw dóbr ziemskich prywatnych, tudzież dóbr narodowych, koronnych, górniczych i supprymowanych, po 5 od 100 od rocznej summy dzierżawnej brutto wziętej.

b) Z dzierżawcy dochodów konsumpcyjnych, tabaczkowych, myta drogowego i mostowego, po pięć procentu od summ rocznych kontraktów zawarowanych. Dzierżawcy dóbr i dochodów powyższych nie będą mieli prawa żądania od stron, z którymi kontrakty zawarte zostały, żadnego z tego tytułu wynagrodzenia.

4. Na powiększenie przychodu skarbowego, opłata cła obowiązująca taryfą jeneralną ustanowiona, o 10 od 100 podwyższoną i w tej stopie do końca roku 1831 pobieraną być ma.

5. Podatek nadzwyczajny, ad 2. i 3. postanowiony, wniesiony być ma do kass obwodowych w dwóch ratach, których pobór w ciągu miesiąca lipca i października r. b. pod rygiorem egzekucyj administracyjnej, uskutecznić winien; podwyższona zaś o 10 od sta opłata cła, pobieraną będzie łącznie z opłatą cła zwyczajnego.

6. Oprócz podatku nadzwyczajnego, kontrybuencyi podatków statych wniosą do skarbu publicznego, w sposobie antycypacyi, półroczną należność z tego źródła za rok 1832, a to obok opłaty bieżących podatków, i w tych samych terminach, jakie do podatku nadzwyczajnego w drugim półroczu bieżącego roku są wyznaczone.

Potrzebę gwałtowną skarbu, a zarazem obecnego projektu, usprawiedliwia referendarz stanu Leski, a poseł Wężyk w imieniu komisji skarbowej wskazał niektóre zmiany w redakcyi, przez też komisję uchwalone.

Po usunięciu wniosku, iżby projekt dyskutowany, odestany jeszcze został do komisji, przystąpiły izby do szczegółowego onegoż rozbioru i z niejakimi odmianami jednomyślnie go przyjęły.

— Z tamtąd d. 16. czerwca. —

Dnia wczorajszego izba senatorska zamieniła większością głosów w uchwałę sejmową projekt do prawa, przyjęty na dniu 13. b. m. przez izbę poselską, w przedmiocie wypożyczenia skarbowi publicznemu zł. 15,256,329 gr. 20, stanowiących kapitały do instytucji publicznych należące i na wieczystą lokacyją w banku polskim złożone.

Izba poselska po oddaleniu wniosku Niemojewskiego, względem reintegracyi izby poselskiej, który większością głosów, nawet do komisji odestany nie został, z porządku dziennego przystąpiła do dyskusji projektu, mającego na celu zapewnienie żywności dla wojska na rok 1831, a to przez kontrybuentów podatku liwerunkowego od d. 15. września r. b.: żyta korcy 89168, grochu lub kaszy korcy 33438, owsa korcy 331032; a od d. 15. lipca r. b.: okrasz ceftarów 16800, wódki garcy 560001, siana ceftarów 604800, słomy ceftarów 241520.

Zgadzać się jednomyślnie członkowie izby na potrzebę zapewnienia wojsku niezbędnej żywności, następujące atoli przywiedli uwagi:

Poseł Śląski uważał, że gdy rozkład dostawy powyższej ilości produktów nakazany jest na całe królestwo Polskie, a być może, że nie wszędzie onegoż województwa w terminach, przez projekt do dostawy zakreślonych, od nieprzyjacieli wolne będą, wypadaloby przeto postanowić, kto za też województwa ma ponosić ciężar dostawy?

Deputowany Klimontowicz dowodził, że żaden gospodarz nie będzie w stanie dostawić słomy w dniu 15. lipca, kiedy jeszcze żniwa nie są zakończone; że dostawa wódki w tymże terminie jest także niepodobna, kiedy zwykłe zapasy zimowego palenia już bywają wyczerpane, i kiedy zwykle dopiero od października nowe pędzenie się zaczyna; że nakoniec dostawa okrasz dla wojska jest zbyt ciężka, więcej bowiem bogaci magazynierów, jak polepsza żywność żołnierza.

Po tych i podobnych dyskusjach, projekt wniesiony jednomyślnie przyjęty został.

W końcu przesiedzenia, marszałek sejmu, zawiadomiony przed przybyciem go do sejmu, że

senat, w celu ułożenia odezwy, zachęcającej obywateli do przystępowania do ogłoszonej pożyczki pod imieniem »Posiłków Polskich«, wyznaczył senatorów kasztelanów Niemcewicza i Wężyka, łącznie z komisją skarbową tą czynnością zajmując się mających, wyznaczył do téjże z grona izby poselskiej reprezentantów: Niemojewskiego, Krysińskiego, Posturzyńskiego i Gawrońskiego.

— Z tamtąd d. 17. czerwca. —

Dnia onegdajszego po załatwieniu przedmiotów z porządku dziennego pochodzących, izba senatorska mając sobie przedstawioną przez senatora wojewodę Kochanowskiego odezwę rządu narodowego, wraz z załączonym do niej aktem wyboru N. hrabi Olizara, na reprezentanta województwa Wołyńskiego, akt takowy zatwierdziła, i pomienionego hr. Olizara uznała za reprezentanta województwa Wołyńskiego w izbie poselskiej, aż do czasu, w którym Wołyni postów z każdego powiatu na sejm wysłać będzie w stanie.

Dnia wczorajszego izba senatorska zawieniła w uchwały sejmowe: projekt do prawa względem nałożyć się mających nadzwyczajnych dostaw żywności na kontrybuentów podatku liwerunkowego, na dniu poprzedzającym przez izbę poselską przyjęty, niemniej dwa inne projekta, na dniu obecnym przez też izbę poselską przesłane, to jest: projekt do prawa, upoważniającego tenże rząd do zawierania z dłużnikami summ, konwencyją z d. 17/29 maja 1830 r. na własność królestwa Polskiego odstąpionych, układów dobrowolnych o całkowite lub częściowe tychże summ, tudzież przypadających od nich prowizyj spłacenie, lub rozkład raty, i projekt do prawa, upoważniającego rząd narodowy do uregulowania w hipotece na rzecz narodu tytułu własności dóbr tak nazwanych górniczych, podług przepisów postanowienia z dnia 12/24. stycznia 1826 r. z komisją rządową przychodów i skarbu do przystąpienia z dobrami temi do towarzystwa kredytowego, i zażądania na nie pożyczki do wysokości, prawem sejmowem z dnia 1/13. czerwca 1825 roku dozwolonej. Wniesiony ten projekt — po dodaniu zastrzeżenia, że przepis powyższy ma się dotyczyć zarazem dóbr, przez konwencyję w roku 1830 z dnia 11/21. maja, o summy tak nazwane bajorńskie z rządem pruskim, zawartą, nabytych — jednomyślnie przyjęty został.

Gazeta pruska stanu donosi z głównej kwatery rosyjskiej z Kłeczewa pod dniem 10. czerwca: »Zmuszony jestem, niestety, donieść tę smutną wiadomość, że wódz naczelny rosyjski generał feldmarszałek hrabia Dybicz Zabałkański zmarł,

żałowany powszechnie, dzisiaj w południe o godzinie pół do pierwszej, w głównej kwaterze swojej w Kleczewie koło Pułtuszka. Aż do raportowego zachorowania, a szczególnie dniem wprzód, czuł się być zupełnie zdrowym, gdy nagle o zgiej godzinie w nocy napadła go nieszczęsna choroba, mająca niezawodne symptomata cholery i nocnymi napadami swojemi po walce pełnej boleści przemogła silną naturę jego, poczem życie pełne sławy i czynów z meżką rezygnacją i spokojnem poddaniem się ukończył. — Armija załuje w nim równie dobrego generała jak przyjaźnego wodza, który z prawdziwym udziałem opiekował się wszystkimi podwładnymi, i ze ślachetnym, właściwym sobie sposobem myślenia; nie tylko z nieprzyjacielem pokonanym postępował, ale oraz starał się mieszkąncóm okolic, przez które świetny jego prowadził go zawód, ulżyć przykrych ciężarów wojny. — Zasmuczający z resztą ten przypadek śmierci nowym jest dowodem, że słabość wspomniona więcej zawisła od powietrza i wewnętrznego usposobienia, jak od zarazy, albowiem dotąd w głównej kwaterze ani jednego chorego na słabość tę nie było. — Jenerał piechoty hr. Toll objął natychmiast komendę armii.

Gazeta prusku stanu pisze z granicy polskiej pod d. 10. czerwca: Lubo według wiadomości niektórych armija rossyjska jeszcze koło Rożany stała, doniesienia odebrane jednak w Warszawie wierzyć każą, że ma zamiar pod Płockiem, i wspólnie pod Puławami przejść Wisłę. — O jenerałach Giełgudzie i Chłapowskim żadne wiadomości nowsze nie nadeszły, wyglądamy przeto potwierdzenia udzielonych właśnie doniesień.

Gazeta pruska stanu donosi od granicy litewskiej pod d. 7. czerwca: »List prywatny, pisany z Rygi pod d. 6. t. m. opiewa: Wiadomości, zawarte w pismach zagranicznych osuroweń obchodzeniu się z powstańcami, są zupełnie bezzasadne. Baron Pahlen używał dotąd samych tylko środków namowy, spotykane kupy powstańców wszędzie rozpędzał, i od rozumnej części ludności, skwapliwie żądającej przywrócenia pokoju, był we wszystkich miejscach ze szczerą radością przyjmowany. Dotąd tylko Żyda jednego, schwytanego jako szpiega, powieszono w Mitawie. Wojska nasze znajdują się w Telszy, Szawlu, Rosiennie i w innych pomniejszych miastach i mają związek z sobą; kupy powstańców, czyli raczej pojedyncze rotę rozbójnicze, prze-

ciągając kraj, rabują wszystko, co podnieca ich nienasyconą chciwość. Wielu uszytych tu obywateli polskich zapewnia, że powstanie całe w Żmudzi i Litwie jest tylko wojną tych, co nic nie mają, przeciw tym, którzy coś mają, i że wtedy jedynie można ująć napaści pierwszych, gdy się ma z nimi wspólną sprawę. Kupy powstańców, lubo organizowane, często jednak odalają naczelników swoich i tych sobie obierają, którzy większą im jeszcze pozwalają dowolność.«

Taż gazeta i od tejże granicy pisze pod d. 11. czerwca: Kwatęra główna jenerała polskiego, który pod Giełgudyszkami przeszedł Memel, w dniach tych była jeszcze w zamku Giełgud. Korpus jego, wielu kupami powstańców wzmocniony, rozłożony jest po okolicach pobliskich. Między korpusem tym i postaniem za nim wojskiem rossyjskiem musiały zająć pojedyncze utarczki, ponieważ wielu rannych polskich przyprowadzono do Szeroczyna, a zwłaszcza jak słyhać z Maryjampola i Kalwaryi, z kąd wojsko polskie Rossyjanie wyparli. Rozpisany przez jenerała Giełgud znaczny liwerunek nie dostawiony został od mieszkąnców polskich pod pozorem, że Rossyjanie zbliżają się.

Taż gazeta pisze od granicy litewskiej z dnia 12. czerwca. Korpus rossyjski, stojący naprzeciw jenerała Giełgud, ma podług listów z Kowna, 22,000 ludzi wynosić. Wojsko to, połączone z Rossyi przybyło, a jak słyhać, jenerał Tołstoj z czołem tej armii miał już przybyć do Kowna. — Wiadomość, jakoby jenerał Sacken w potyczce z Litwinami zabity został, nie zdaje się być prawdziwą; miał wszakże, równie jak jenerał Frichen, złączyć się w Kownie z jenerałem Tołstoj, gdzie i jenerał Rennenkampf od Połongi spodziewany był; a siłami temi umysłono za jednym razem powstanie utłumić. — Jenerał Giełgud, który, jak słyhać, ma z sobą 16 dział, nie udał się do Połongi, jak z początku sądzono, lecz ma mieć zamiar rozszerzać powstanie w gubernii Wileńskiej. Wnoszą więc, że musiał się zdybać ze wspomnianym korpusem rossyjskim, jednakże nic pewnego nie wiadomo o wypadkach w Litwie, ponieważ przy niepewności dróg i ostrej kontumacyi, przestrzeganej na granicy pruskiej, nie łatwo pewnych wiadomości dostać można. — Podług doniesień jednej tutejszjej władzy rządowej, praktykujący tu doktor Leo z dobrym skutkiem przeciw cholercze używał preparatu z *Nitras Bismuthi*.